

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 112 (1394)

LUBLIN, PONIEDZ., 25 KWIETNIA 1949 R.

ROK V

Kongres Paryski wzmocnił front pokoju

(telefonem z Paryża)

Paryż, 24 kwietnia 1949 r.

Kongres Zwolenników Pokoju, odbywający się od 20 kwietnia w Paryżu, ma się ku końcowi. W ciągu 4 dni wygłoszono w sali Pleyel 7 referatów i wysłuchano przemówień prawie wszystkich delegacji. Mimo, że Kongres jeszcze nie jest zakończony i że dopiero w poniedziałek będą przyjęte uchwały, można już teraz przeprowadzić pewien bilans i stwierdzić, że Kongres dotychczas dał i jakie jest jego znaczenie.

4-dniowe obrady obfitowały w momenty dramatyczne i uczestnicy Kongresu przeżywali niezapomniane chwile podczas niebywalej owacji, zgotowanej matce sławnej Komsomolki Zosi Kosmodiemiańskiej i bohaterowi radzieckiemu lotnikowi Meresjewowi, który po amputacji nóg wrócił do swego samolotu, walcząc dalej o wyzwolenie swej ojczyzny i Europy.

Nastroj entuzjazmu na obradach w Pradze

PRAGA, 25. 4. 49. Dzisiejsze obrady przedpołudniowe miały szczególnie wzruszający i emocjonujący przebieg. W toku obrad przewodniczący Jan Drda oznajmił, że według podanej przez agencję Telepress wiadomości, hitlerkie wojska wkroczyły do Nankinu na szlak zaplanowały niebawem wprost entuzjazm. Wszyscy delegaci powstali z miejsc. Wśród ogromnej serdeczności uczestnicy obrad podziwiający wszystkich Chińczyków w powietrzu. Cała sala skanduje nazwisko wielkiego obrońcy pokoju, generałissimusa Józefa Stalina oraz nazwisko wodza Chin Ludowych Mao-Tse-Tuna.

Dzisiaj m. in. z ramienia delegacji polskiej przemawiał przewodnik prasy Jan Kolasa, górnik z kopalni „Eminencja” w Katowicach. Pojawienie się na trybunie tego młodego, liczącegoaledwie lat 19 górnika polskiego witała cała sala powstaniem z miejsc i burzliwymi oklaskami, czując w ten sposób twórczy wysiłek pokojowy polskiej klasy robotniczej. Przemówienie Jana Kolasy spotkało się z tak owacyjnym przyjęciem i wywołało tak wielkie zainteresowanie ogółu delegatów, że przemówienie to jako jedyne dotychczas zostało z urzędu przetłumaczone na wszystkie 4 języki obrad, podczas gdy dotąd praktyki tej nie stosowano w stosunku do innych przemówień.

Na sali rozległy się burzliwe oklaski, gdy przewodniczący oznajmił delegatom, że pod naciskiem opinii publicznej świata obecnym w Pradze delegatom Mongolskiej Republiki Ludowej udzielono wiz wjazdowych do Francji i że odlecieli oni już do Paryża.

Ludzie rozmaitych poglądów politycznych, różnego koloru skóry i różnych wierzeń religijnych — ze sobą jedną myślą i jedną ideą, która tak pięknie wyraziła delegatka radziecka Gagarina: „Chodzi o szczęście milionów ludzi, chodzi o losy matek i dzieci, o losy braci i sióstr, o życie starców i młodzieży, chodzi o to, żeby nie tylko nie powtórzyła się tragedia ruin Stalingradu i Warszawy, lecz także o to, aby nie uległy miasteczku Paryż i Szanghaj, Londyn i Sofia”.

Wrazem tego zblżenia było m. in. wręczenie przez bułników czechosłowackich z Włkowie cennych podarunków przedstawicielom delegacji chińskiej. Również delegacja polska otrzymała cenne upominki, a mianowicie przedstawicieli słowackiej ludności. Koczując wręczyli delegatom polskim pięknie rzeźbioną wazę krzyszalową, oraz dwie kobiety-rolniczki.

Z. Baryłkiewicz.

ne chwile podczas niebywalej owacji, zgotowanej matce sławnej Komsomolki Zosi Kosmodiemiańskiej i bohaterowi radzieckiemu lotnikowi Meresjewowi, który po amputacji nóg wrócił do swego samolotu, walcząc dalej o wyzwolenie swej ojczyzny i Europy.

Prasa reakcyjna liczyła na to, że brak „sensacyjnych” scysji politycznych na tym Kongresie umożliwi jej Kongres zlekceważyć i zabić go milczeniem. Okazało się jednak, że próby te nie udały się i sprawozdania z obrad Kongresu od pierwszych dni wdarły się na łamy wielkiej prasy światowej, zajmując w wielu wypadkach nawet czołowe miejsca w tej prasie.

Było niezmiernie ciekawe śledzić zmianę tonu prasy reakcyjnej, która od prób przemilczenia i ośmieszenia musiała szybko przejść do poważnej oceny Kongresu. Jako pierwszorzędnego wydarzenia w życiu międzynarodowym.

Główną przyczyną powodzenia Kongresu paryskiego był sam cel Kongresu, — cel, który, jak musiał przyznać nawet paryski „Le Monde” — „Odpowiada olbrzymiej potrzebie pokoju na całym świecie”.

Po podpisaniu Paktu Atlantycznego Bevin oświadczył na konferencji prasowej w Nowym Jorku:

„Pakt Atlantyczny jest podpisany, teraz pozostaje nam tylko ukształtować opinię publiczną”.

Kongres Paryski podkreśla, że to zadanie, które „tylko” zostało do przeprowadzenia twórców paktu atlantyckiego, jest o wiele trudniejsze, niż sobie widocznie wyobrażali autorzy paktu po swoim waszyngtońskim „triumfie”. „Ukształtowanie opinii publicznej” w myśl twórców paktu atlantyckiego oznacza przekonanie ludzi na całym świecie, że wojna jest nieunikniona. Kongres Paryski pokazał jednak, że 600 milionów ludzi, zorganizowanych w organizacjach społecznych wszystkich krajów, a wraz z nimi niewątpliwie olbrzymia większość ludzi na całym świecie nie wierzy w nieuniknioną wojnę, bo wierzy w swoje zdolności niedopuszczenia do wojny.

Nie ulega wątpliwości, że Kongres Paryski jest jednym z najważniejszych wydarzeń politycznych, które będzie miało wpływ na dalszy rozwój sytuacji międzynarodowej.

Byłoby błędem sądzić, że wielkie powodzenie Kongresu Paryskiego zadało ostateczny cios knowaniom imperializmu obozu wojennego. Gwałtowna kampania, przeprowadzana obecnie przez reakcjonistów różnych odcieni przeciw Kongresowi Paryskiemu i przygotowania do szeregu „kontrkongresów”, które mają się odbyć w najbliższych dniach w Paryżu pod obłudnym hasłem „walki przeciw wojnie”, a w rzeczywistości przeciwdziałania szerokiej akcji pokoju Kongresu Paryskiego i dla szerzenia oszczerstw przeciw Związkowi Radzieckiemu oraz krajom demokracji ludowej, — świadczą wymownie o najbliższych planach i celach obozu imperialistów.

Ale obserwując tu z bliska wrażeń, jakie Kongres wywołał w szerokiej opinii publicznej, można bez wątpliwości stwierdzić, że Kongres Paryski przyczynił się do osłabienia frontu wojny i znacznego wzmocnienia frontu pokoju.

J. Majski

XXII Targi Poznańskie — otwarte Pokaz siły gospodarczej Polski

W dniu 23 bm. o godz. 9.30 w obecności członków Rządu i korpusu dyplomatycznego wicepremier H. Minc dokonał uroczystego otwarcia XXII Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Po inauguracyjnym przemówieniu prezydenta m. Poznania Murzynowskiego głos zabrał wicepremier H. Minc, który scharakteryzował wyprawę i znaczenie tegorocznych Targów na tle obecnej sytuacji kraju i świata, określając tę imprezę jako wyraz polskiej pracy pokojowej i pokaz naszej siły gospodarczej.

Konferencja zjednoczeniowa młodzieży czechosłowackiej

PRAGA, (PAP). — W sobotę odbyła się w Pradze konferencja przedstawieli wszystkich organizacji młodzieżowych Czechosłowacji, jednoczących się obecnie w ogólnokrajowy związek młodzieży czechosłowackiej. Na konferencję przybyli delegaci związku młodzieży czeskiej, związku młodzieży słowackiej, związku młodzieży Karpat, stowa-

rzyszenia młodzieży polskiej oraz przedstawiciele młodzieży węgierskiej w Czechosłowacji.

W konferencji wziął również udział wicepremier Siroky, który podkreślił w swym przemówieniu doniosłość faktu zjednoczenia się wszystkich organizacji młodzieżowych Czechosłowacji w jeden związek.

Stan wojenny w Szanghaju i Kantonie Przerwanie komunikacji między Nankinem a Szanghajem

HONG KONG, (Telepress) — Kuo mintangowski dowódca Szanghaju zastosował ostre środki terroru przeciwko ludności miasta i ogłosił stan wojenny. Oświadczył on, że wszyscy „roznosiciele plotek” będą „zastrzeleni na miejscu”. Doniesienia z Szanghaju stwierdzają, że wszyscy ważniejsi kuomintangowscy urzędnicy rządowi starają się uciec z miasta drogą powietrzną do Hong Kongu, Kantonu lub na Formozę. W Kantonie ogłoszony został także stan wojenny. Brytyjczy i amerykańscy rezydenci Szanghaju przygotowują się do odjazdu.

HONG KONG, (Telepress) — W dalszym ciągu potężnej ofensywy na rzecz Yang-Tse-Kiang, chińska Armia Wyzwolenia złamała opór oddziałów kuomintangowskich i rozszerzyła swoje liczne przyczółki na południowym brzegu rzeki. Oddziały, które przeszły już przez rzekę w pobliżu Wu-Hu, na południowym wschodzie od Nankinu, zajęły Fan-Czang, w pobliżu miasta Tikan. Obecnie odbywa się atak na port Nankin — Pukou. Na wschód od Nankinu, chińska Armia Ludowa zajęła port Kiangyim, a w piątek wieczorem — port Czerkiang opuszczono.

ne już uprzednio przez wojska kuo mintangowskie.

Przez zajęcie Kiengyimu, Armia Wyzwolenia zyskała dojeżdż do dróg prowadzących na południe, a jednocześnie przerwała wszelką komunikację pomiędzy Nankinem i Szanghajem.

W czasie półtora dnia walk, Armia Wyzwolenia wzięła do niewoli dowódcę 71 dywizji kuomintangowskiej, Ciang-Czunga, zdobyła 5 czołgów i 150 dział artyleryjskich. Dowódca 39-tej dywizji kuomintangowskiej został zabity w czasie walk.

Hasła Związku Młodzieży Polskiej na dzień 1 Maja 1949 r.

Niech żyje 1-Maja — święto ludu pracującego — święto młodzieży polskiej!

Młodzież polska walczy o trwały pokój.

Niech żyje solidarność młodzieży świata, walczącej o pokój, postęp i lepszą przyszłość.

Niech żyje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej.

Pozdrawiamy bohaterską młodzież radziecką i jej organizację — leniński Komsomol.

Pozdrawiamy walczącą o wolność młodzież Grecji, Hiszpanii, Chin, Wietnamu, Indonezji i Malajów.

Nasza odpowiedź podległom wojennym: walka, nauka i praca.

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Niech żyje obóz demokracji ludowej, prowadzący Polskę ku socjalizmowi!

Niech żyje ZMP — młoda gwardia budowniczych Polski socjalistycznej!

Młodzieży, pod sztandarami ZMP do walki o pokój i postęp!

W szeregach ZMP realizujemy jedność młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Cała młodzież pod przewodnictwem klasy robotniczej w marszu do socjalizmu.

ZMP — milionowa organizacja młodzieży miast i wsi!

ZMP — szkoła nowych kadr budowniczych Polski Ludowej!

ZMP-owiec przoduje w pracy i nauce!

Wszyscy do współzawodnictwa pracy o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego!

Produkujmy więcej, taniej, lepiej i oszczędniej!

Oszczędzamy, aby prędzej budować!

Młodzi przodownicy pracy na wyższe uczelnie!

Zdobytą wiedzę służyć będzie masom pracującym i ludowemu państwu!

Zapewnimy Polsce Ludowej kadry techników i inżynierów, odda-rych i ofiarnych pracowników!

Lenne postępy w nauce — to nasz wkład w rozbudowę gospodarki narodowej.

Niech żyje demokratyczna szkoła polska! Niech żyją demokratyczni nauczyciele i wychowawcy młodzieży!

Zapewnimy kadry agronomów, traktorzystów, mechaników dla wsi polskiej!

Przez wychowanie fizyczne i sport — wzmacniamy obronność kraju — wzmacniamy pokój!

Niech żyje Związek Młodzieży Polskiej!

Zadania samorządu w walce o oszczędność

Kancelaria Rady Państwa wydała w porozumieniu z Ministerstwem Administracji Publicznej okólnik instrukcyjny w sprawie wykonania budżetów samorządowych na r. 1949.

Okólnik zwraca szczególną uwagę na przestrzeganie w gospodarce samorządów postulatów oszczędnościowych. Wszyskie wydatki (udzielanie zamówień, powierzanie robót) powinny znaleźć pokrycie w uzyskanych

lub zapewnionych dochodach. Użyte przez związki samorządowe oszczędności obrócone na zaspokojenie potrzeb publicznych nie wpływają na zmniejszenie dotacji z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego. Fundusz Wyrównawczy nie przewiduje jednakże żadnych sum na pokrycie zwiększonych niedoborów budżetów poszczególnych związków samorządowych.

Na wstępie wicepremier H. Minc podkreślił znaczne rozszerzenie zasięgu i treści tegorocznych Targów Poznańskich, które są wiernym obrazem postępu, osiągniętego przez polską gospodarkę państwową w ostatnim roku trzyletniego planu odbudowy.

Z kolei mówca wskazał na wymowę pawilonu Związku Radzieckiego, zajmującego centralne miejsce na Targach, a stanowiącego pokaz postępu i siły potężnej socjalistycznej techniki radzieckiej. „XXII Targi są również odbiciem naszych braterskich stosunków ze Związkiem Radzieckim, w oparciu o który budujemy zgrabny socjalizm w naszym kraju” — powiedział tow. Minc.

Po podkreśleniu wymowy pawilonów państw demokracji ludowej jako demonstracji serdecznych stosunków wzajemnej pomocy i solidarności łączących Polskę z tymi krajami — mówca przeciwstawił tym pawilonom reprezentację szeregu krajów kapitalistycznych jako szczyt gównie znamiennej w momencie „kiedy zza oceanu idą dyrektywy dyskryminacji Polski w handlu zagranicznym. Targi dzisiejsze ukazują się nam jako wyraz naszych stosunków ze wszystkimi krajami, bez względu na ich ustrój” — stwierdził wicepremier.

Podkreślając polityczne do momentu otwarcia XXII Targów Poznańskich mówca stwierdził dalej, że są one „nie tylko wyrazem naszej pokojowej pracy, ale są także pokazem naszej siły gospodarczej, która stanowi istotne ogniwo w silnej gospodarce całego antyimperialistycznego frontu”.

„Ukazują się nam one” — zakończył mówca — „jako przejaw naszej dążności do utrzymywania stosunków gospodarczych ze wszystkimi krajami na podstawie wzajemnych korzyści i jako poważny wkład w walce o pokój”.

Po oficjalnym otwarciu Targów przez wiceprem. Mincę zebrani w pawilonie radzieckim, pawilonie wspólnym innych państw, a następnie dokonali przeglądu wszystkich

Zadania partii w walce

Referat przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta wygłoszony

(RAP). Na plenarnym posiedzeniu KC PZPR, przewodniczący KC — Bolesław Bierut, wygłosił referat o zadaniach Partii w walce o pokój. Poniżej zamieszczamy najbardziej istotne fragmenty referatu. (Pełny tekst zostanie ogłoszony w najbliższym numerze „Nowych Drog”).

„Od Kongresu Zjednoczeniowego upłynęło 4 miesiące. Był to okres bardzo intensywnej pracy w naszej Partii, która scalała swe szeregi i swe organizacje terenowe na podstawie nowego statutu PZPR, kierując równocześnie coraz bardziej walcem o pokój polityczny, społeczny i gospodarczy w naszym kraju. W ciągu tego stosunkowo krótkiego okresu czasu rola klasy robotniczej i Partii naszej, wzbogacenie doświadczeniem i uchwytami Kongresu — wyrosła poważnie i sprawiedliwie całościowo zaufanie i nadzieje mas pracujących, wyrażane podczas Kongresu Zjednoczeniowego. Toteż pomyślnie i można powiedzieć sprawnie przeszły tak żywotne i doniosłe dla klasy robotniczej i dla całego naszego życia go spodarczego zmiany, jak likwidacja systemu zaopatrzenia kartkowego, ustalenie nowego systemu płac i nowych norm pracy w przemyśle. Nie śląc temu odbyła się Ogólnokrajowa Narada Oszczędnościowa, która postawiła przed klasą robotniczą, przed kierownikami naszej gospodarki i administracją nowe, wyjątkowej wa

gi zadania usprawnienia i podniesienia wydajności pracy, racjonalizacji i lepszej organizacji naszych wysiłków produkcyjnych, walki z marnotrawstwem i rozrzutnością, za stosowania oszczędności, umożliwiających przedterminowe wykonanie planów gospodarczych, wciągnięcie do współzawodnictwa socjalistyczne go najszerzych mas robotniczych. Narada ta, jak również odbyty przed dwoma tygodniami Kongres Związków Samopomocy Chłopskiej były dobitnym potwierdzeniem wielkich przemian, dokonywujących się w psychice i postawie społeczno-politycznej mas pracujących naszego kraju. Niewątpliwie jest, że w polskiej klasie robotniczej, wśród przodujących mas chłopstwa i inteligencji wzrasta świadomość budowniczych nowego ustroju społecznego oraz poczucie odpowiedzialności rzeczywistych go spodarzy kraju za jego losy, za jego rozwój i przyszłość, wzrasta aktywność mas, wzmacnia się ich twórcza inicjatywa. Są to najbardziej znamienne i doniosłe zjawiska naszego wewnętrznego życia społeczno - politycznego.

Nowe momenty w sytuacji międzynarodowej

„Ale okres, jaki upłynął od Kongresu Zjednoczeniowego obfitował również w poważne wydarzenia na terenie międzynarodowym, co nie może pozostać bez wpływu na stosunki polityczne i zadania polityczne, jak również na procesy gospodarcze w poszczególnych krajach Europy. Kraje demokracji ludowej czują nie śledzić muszą bieg wypadków i uwzględniać nowe momenty w swej codziennej pracy. Dlatego też Biuro Polityczne uznało za celowe skupienie uwagi dzisiejszego Plenum KC na ocenie położenia międzynarodowego i zadaniach, które stąd wypływają dla naszej Partii.

W porównaniu z końcowym okresem wojny światowej, w porównaniu z okresem powstania Organizacji Narodów Zjednoczonych — sytuacja międzynarodowa uległa głębokim i nader istotnym zmianom.

Mówiąc o przyczynach pierwszej i drugiej wojny światowej, towarzysząc Stalin stwierdził, że obie te wojny powstały w wyniku kryzysu kapitalistycznego systemu gospodarki światowej.

„Nie znaczy to, oczywiście, że druga wojna światowa — wyjaśnia towarzysząc Stalin — stanowi kopię pierwszej. Na odwrót, druga wojna światowa gruntownie się różni od pierwszej ze względu na swój charakter. Trzeba wziąć pod uwagę, że główne państwa faszystowskie — Niemcy, Japonia, Włochy — przed tym nim napadły na kraje sojuszników, wytepliły u siebie ostatnie rezerwy, wyzwały burżuazyjno - demokratycznych, wprowadziły u siebie bezlitosny reżim terroru, podeptały zasady suwerenności i swobodnego rozwoju małych krajów.

Przytoczone powyżej uwagi towarzysza Stalina rzucają jasne światło na ten szczególny układ w sytuacji międzynarodowej, który nader istotnie odróżniał drugą wojnę światową od warunków, w jakich toczyła się pierwsza wojna światowa, jakkolwiek obie wojny wyrastały z tych samych korzeni — z kryzysu kapitalistycznego systemu gospodarki światowej.

Rozgromienie faszystów i zapalenie ognisk agresji imperialistycznej w Europie i Japonii w ostatniej wojnie nie usunęło, oczywiście, źródła agresji i wojen, które rodzi sam system gospodarki kapitalistycznej. Z systemu tego odpady nowe ogniska, zwyżając poważnie jego terytorialny zasięg działania. Mimo ciężkich strat wojennych i zniszczeń narody Związku Radzieckiego odbudowują szybko swój kraj i rozwijają w potężnym, twórczym rozmachu nowe siły wytwórcze na podstawach planowej gospodarki socjalistycznej.

Wyzwolone przez Armię Radziecką kraje demokracji ludowej budują poważnie, w oparciu o przyjaźń z ZSRR i pomoc wzajemną, trwałe fundamenty socjalizmu. Rosną szybko siły obozu pokoju i postępu, na

czym którego kroczy wielki Związek Radziecki i do którego należą Polska oraz bratnie kraje demokracji ludowej. Natomiast przeciwnieństwem ekonomiczne i polityczne, właściwe imperialistycznemu systemowi gospodarki kapitalistycznej nie zmalały, a zaostrzyły się w wyniku wojny i potęgują wzrost elementów ogólnego kryzysu gospodarki światowej. Naruszone w wyniku zniszczeń wojennych i nierównomiernego rozwoju dawne ustosunkowanie sił między głównymi mocarstwami imperialistycznymi stało się w rezultacie nowych antagonizmów i napięć między nimi, mimo przejściowego i wzajemnego uzależnienia się w postaci zawieranych umów i paktów. Umowy te noszą charakter nie tylko ciężkich zobowiązań ekonomicznych, ale i dyskryminacyjnej zależności politycznej.

W systemie kapitalistycznym nie ma takiej chwili, w której podlegałaby wojnie, producenci i handlarze broni, wykołajeńcy, awanturnicy i najrozmaitsze kategorie ludzi, których byt opiera się na grabieży i gwałcie (a takich ludzi ustrój kapitalistyczny rodzi i wypastowuje nieustannie w coraz to większej liczbie) nie marzyłoby o wojnie, która niszczy miliony, ale obsypuje złotem tysiące, która niesie nieszczęście ludzkości, ale jest intratnym interesem dla zwyrodniałców i spekulantów. Mimo to wojna światowa jest zbyt wielkim i złożonym zjawiskiem społecznym, aby mogła wybuchnąć w każdych warunkach, gdy tego zapragną te czy inne grupy podżegaczy wojennych. Oczywiście podżegacze wojenni, spiskując, intrygując, organizując różnorodne czynniki, zainteresowane w grabieży i wojnie, stwarzają warunki, sprzyjające wybuchowi wojen w chwili, gdy międzynarodowa sytuacja polityczna i gospodarcza nagromadziła w sobie dość ognisk zapalnych, które w odpowiednich okolicznościach mogą awanturkować wojenni przeobrazić w pożar światowy. Dlatego właśnie konieczna jest nieustanna ostra walka z knowaniami podżegaczy wojennych.

Światowy kapitał finansowy usiłuje ponownie wystąpić jako jedno i ta i zorganizowana siła w walce z nowym systemem gospodarki społecznej — w walce ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i krajami demokracji ludowej oraz w walce z ruchem wyzwoleniczym mas pracujących całego świata.

Celem wzmocnienia tendencji dośrodkowych, celem skupienia sił świata kapitalistycznego i zmobilizowania go do agresji — imperializm amerykański próbuje wygrać strach burżuazji krajów zachodnio-europejskich przed rewolucją, a równocześnie zachęcić je starą hitlerowską perspektywą obłowienia się kosztem ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Tymczasem pod przykrywką tych hasel odbywa się faktycznie zwasilizowanie krajów zachodnio - europejskich przez USA

Walka o pokój

Obok jednak wspomnianych tendencji dośrodkowych w świecie kapitalistycznym działają siły odśrodkowe, rozprzeczające świat kapitalistyczny.

W czym przejawia się działanie tych sił odśrodkowych?

1 W lęku przed katastrofalnymi skutkami ewentualnej agresji imperialistycznej szczególnie w obliczu rosnącej nieustannie potęgi gospodarczej, militarnej ZSRR i krajów demokracji ludowej, ich zwartości i prężności politycznej, jak również w obliczu narastającej fali walk narodowowyzwoleniczych w koloniach i półkoloniach.

2 W nacisku mas ludowych krajów kapitalistycznych, które nie chcą wojny przeciw ZSRR i bronią suwerenności swoich krajów — wymownym świadectwem tego jest szereg faktów: postawa francuskich i włoskich robotników, którzy zademonstrowali swą niezłomną wolę sparaliżowania wojny imperialistycznej. Potężnym argumentem jest obradujący dzisiaj Światowy Kongres Pokoju w Paryżu i w Pradze.

3 W rozwoju wewnętrznych przeciwieństw międzyimperialistycznych (antagonizm anglo-amerykański, anglo - francuski, francusko - niemiecki i anglo-niemiecki, włosko - angielski i włosko - francuski, japońsko-angielski i japońsko - australijski — ostatnio zaś antagonizm między USA a wasalizowanymi krajami zachodnio - europejskimi) podsyconych szczególnie przez niektóre grupy kapitalistyczne.

DLATEGO KAŻDY SUKCES GOSPODARCZY, POLITYCZNY I KULTURALNY ZSRR I KRAJÓW DEMOKACJI LUDOWEJ, KAŻDE OSIĄGNIĘCIE W ZAKRESIE KONSOLIDACJI POLITYCZNEJ KRZYŻUJE PLANY PODŻEGACZY WOJENNYCH I KONKRETNIE ODDALA WOJNĘ

DLATEGO TEŻ NACZELNYM ZADANIEM PARTII ROBOTNICZYCH JEST MOBILIZACJA MAS PRACUJĄCYCH DO WALKI O POKÓJ. Na całym świecie tworzy się obecnie potężny front masowej walki o pokój, w którym obok robotników i chłopów skupiają się naiwybitniejsi uczeni, pisarze, artyści, ludzie ze wszystkich dziedzin pracy umysłowej i fizycznej.

Masy pracujące we wszystkich krajach nienawidzą wojny i nie wątpliwie pragnęłyby nie dopuścić do tego, aby mogła się powtórzyć straszliwa zbrodnia, którą faszystom zaprodukował świat.

Towarzysz Stalin w wywiadzie udzielonym przed kilku miesiącami korespondentowi „Prawdy“ stwierdził:

„...zbyt wielkimi są siły społeczne, broniące pokoju, ażeby uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji mogli je pokonać i zwrócić w kierunku nowej wojny“.

Wynika z tego, że problem wojny światowej w obecnych warunkach rozstrzygać się będzie nie w gabinetach podżegaczy wojennych i dyplomatów imperialistycznych, ale na polu walki między obrońcami pokoju, a inspiratorami wojny.

Musi to być walka, której impulsem będą nie tylko uczucia, ale i argumenty ideologiczne, nie tylko akcja polityczna, ale i gospodarcza, nie tylko broń moralna, ale i materialna.

W WALCE O POKÓJ JAKOŻY PACYFIZM NIE DA ŻADNYCH SKUTKÓW. WALKA O POKÓJ JEST WALKĄ KLASOWĄ, a w walce klasowej zwyciężają tylko milionowe masy ludzi, rozumiejących potrzebę walki, na których

czyle stoją partie rewolucyjne. Walka o pokój jest zarazem walką narodową, walką patriotów o zabezpieczenie suwerenności swego narodu, a więc jest walką, która może i powinna skupić pod jednym sztandarem wszystkich patriotów bez względu na ich różnice światopoglądowe, wyznaniowe itp. MOBILIZOWANIE TAKIEGO OGÓLNO-NA-

RODOWEGO FRONTU ROBOTNIKÓW, CHŁOPÓW I INTELIGENCJI W WALCE O POKÓJ, TO JEDNO Z GŁÓWNYCH ZADAŃ NASZEJ PARTII.

Pokoju nie da się zabezpieczyć automatycznie. O utrwaleniu pokoju walczyć trzeba wytrwale i codziennie. Walka o pokój stawia przed naszą Partią wielkie zadania w zakresie politycznym, gospodarczym i ideologicznym.

Zadania polityczne

Jakież to są zadania polityczne? Dają się one zgrupować w pięciu punktach.

PO PIERWSZE, trzeba twarde realizować linię Partii w kierunku izolowania, wypierania i rugowania elementów klasowo-wrogich, wytrwale i nieustępliwie umacniać pozycję klasy robotniczej pracującego chłopstwa.

PO WTÓRE, wzmocnić musimy naszą walkę z obcą agenturą, wyostrzyć i udoskonalić formy tej walki, skuteczniejsze odsłaniać i unieszkodliwiać ośrodki obcej agentury.

PO TRZECIE, trzeba więcej niż dotychczas poświęcać uwagi zagadnieniom obronności.

Należy również bardziej niż dotychczas doceniać sprawę wychowania fizycznego mło-

dzieży i ruchu sportowego, otoczyć go większą troską i opieką państwową.

PO CZWARTE, na platformie walki o utrwalenie pokoju należy realizować jak najszerzą konsolidację polityczną członków partii demokratycznych i bezpartyjnych.

PO PIĄTE, należy ugruntować i pogłębić w najszerzych masach braterską przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i jak najszerzej spopularyzować wagę naszego sojuszu i przyjaźni z ZSRR dla sprawy utrwalenia pokoju, naszego bezpieczeństwa, rozwoju i niepodległości Polski. ZSRR jest i pozostanie potężną twierdzą pokoju, otuchą i oparciem wszystkich narodów walczących o utrwalenie pokoju i swej niepodległości.

Zadania gospodarcze

Przejdę teraz do tych zadań, które w walce o pokój stoją przed Partią w dziedzinie gospodarczej.

Potężną przeszkodę na drodze do zrealizowania wojennych planów imperialistów amerykańskich stanowi rosnąca potęga gospodarcza ZSRR i krajów demokracji ludowej. Siła ekonomiczna Związku Radzieckiego jest znacznie większa, niż w okresie wojny z hitlerowskimi najeźdźcami. Siła ta została wzmocniona przez stale i szybko rozwijający się potencjał gospodarczy krajów demokracji ludowej. Siła gospodarcza i obronna państw frontu antyimperialistycznego jest niezmiernie ważnym czynnikiem w walce o pokój, w walce o utrzymanie planów wojennych imperia lizmu amerykańskiego.

We froncie antyimperialistycznym, w sile gospodarczej i obronnej tego frontu, Polska z jej dwudziestopięciomilionową ludnością, świadomą, zdolną i pracowitą klasą robotniczą, z wielką (piątą na świecie pod względem wielkości) produkcją węgla, z wielką produkcją cynku, z szybko i pomyślnie rosnącą metalurgią przemysłu maszynowego, z wielką produkcją taboru kolejowego, z rozwijającym się rolnictwem, z rozgałęzioną siecią arterii komunikacyjnych, stanowi czynnik bardzo istotny.

ROZWIJAJĄC I WZMACNIAJĄC NASZĄ GOSPODARKE, ROZWIJAMY I WZMACNIAMY JEDNOCZESNIE SIŁĘ GOSPODARCZĄ I OBRONNĄ CAŁEGO FRONTU ANTYIMPERIALISTYCZNEGO, ROZWIJAMY I WZMACNIAMY SIŁY POKOJU.

Cała Partia i masy pracujące naszego kraju muszą w pełni i z całą jasnością zrozumieć, że rozwój współzawodnictwa pracy, planowy system oszczędzania w naszej gospodarce, przedterminowe i zwycięskie wykonanie planu trzyletniego, zwiększenie ilości i jakości naszej produkcji przemysłowej i rolniczej, usprawnienie naszej komunikacji — to ważne ogniska nie tylko na drodze do podniesienia dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego mas pracujących, nie tylko na drodze budowy socjalizmu, ale to ważne i decydujące ogniska w walce o pokój.

Nacisk imperialistyczny na naszą gospodarkę przejawia się nie tylko w

próbach specyficznej blokady, ale i w usiłowaniu podminowania jej od wewnątrz. Historyczne doświadczenia nie uczy, że imperialiści i elementy kapitalistyczne, wewnątrz kraju pobici w masowej walce politycznej przechodzą w coraz silniejszym stopniu do stosowania metod szpiegostwa sabotażu i dywersji. Dla nikogo, kto trzeźwo patrzy na rozwój wypadków nie może ulegać wątpliwości, że imperialistyczni organizatorzy wojny, korzystając z pomocy swych agentów wewnątrz kraju, będą się starali przez sabotaż i dywersję zahamować rozwój naszej gospodarki, potężnego czynnika walki o pokój.

Trzeba stwierdzić, że wiele naszych ogniw administracji gospodarczej i wiele naszych ogniw partyjnych nie zdaje sobie z tego dostatecznie jasno sprawy. Wielu naszych działaczy gospodarczych, w tej liczbie wielu naszych towarzyszy wciąż nie dostrzegają aktów sabotażu i dywersji, składając wszystko na karb nieszczęśliwego zbiegu okoliczności.

Są to teorie i nastroje nie tylko naiwne, ale niezmierznie szkodliwe, ułatwiające wrogowi jego zbrodniczą działalność. Z takimi nastroskami naiwnej i szkodliwej beztroski Partia musi szybko i radykalnie skończyć.

Trzeba zrozumieć, że nie wystarczy tylko dbać o wzrost produkcji i o jej jakość, ale trzeba bezwzględnie i koniecznie chronić tę produkcję przed ciosami wroga, sabotażysty i dywersanta. Wymaga to postawienia zadania ochrony naszego przemysłu i całości naszej gospodarki, jako zadania pierwszorzędnej wagi.

Wymaga to skończenia z wszelkim liberalizmem w tej dziedzinie. Wymaga to ścisłej ochrony tajemnicy państwowej i produkcyjnej, ochrony zakładów przemysłowych, wzmocnienia środków przeciwpożarowych, organizacji stałych, prewencyjnych remontów przeciw awaryjnych, pilnego i wnikliwego badania każdego uszkodzenia, czujności w doborze kadr, wymaga to przede wszystkim poważnego wzmocnienia i zaostrożania czujności Partii, organów gospodarczych, organów bezpieczeństwa i szerokich mas robotniczych.

Parę słów o jeszcze jednej metodzie działania podżegaczy wojennych i wroga klasowego na terenie naszej gospodarki. Jest to metoda organizowanego wykupywania towarów za po-

o p o k ó j

na plenum KC PZPR w dniu 20 kwietnia

moją sianą panikę wojennej i namiętności ludności do gromadzenia zapasów. Nie należy nie doceniać szkód i zakłóceń, które tego rodzaju działalność często przynosi.

Tymczasem stwierdzić należy, że w tych zagadnieniach bardzo często nasze organizacje partyjne nie doceniają znaczenia tej wrogiej roboty. Trzeba zrozumieć, że wróg nie raz będzie próbował, korzystając z nieświadomości

i ślepczości ludności, siać tego rodzaju panikę i powodować zakłócenia na rynku towarowym.

Nie ulega wątpliwości, że jeżeli partia weźmie się poważnie do przeciwdziałania tej wrogiej akcji, jeżeli potrafi uświadomić i zahartować swych członków a przez to i całą ludność, to działalność wroga klasowego i agentów imperialistycznych w tej dziedzinie zostanie silnie utrudniona.

Zadania ideologiczne

Jakie zadania w walce o pokój wywołują się na czoło na froncie ideologicznym?

Jeżeli ideologicznym instrumentem agresji hitlerowskiej był rasizm, to przygotowanie agresji imperializmu amerykańskiego odbywa się pod znakiem kosmopolityzmu.

Toteż zwalczanie kosmopolityzmu jako ideologii rezygnacji z praw i potrzeb własnego narodu oraz kapitulacji wobec imperializmu łączy się z walką o pokój i niepodległość.

Jakie są u nas konkretne przejawy kosmopolityzmu?

W polityce kosmopolityzm prowadzi do rezygnacji z suwerenności narodowej i niepodległości na rzecz „upragnionego” amerykańskiego imperium, co ze szczególną jaskrawością występuje w środowisku reakcyjnej emigracji. Nie są wolne od tego koła reakcyjne w kraju, a w szczególności koła prawokatowskie, dla których źródłem dyspozycji nie jest polska racja stanu, lecz Watykan z jego proamerykańską i proniemiecką polityką.

W dziedzinie kultury kosmopolityzm wyraża się u nas w niedoceniającym narodowego dorobku kulturalnego, wyrzekaniu się własnych postępowych tradycji, w czołobitości wobec schyłkowej kultury kapitalistycznej i wszelkich jej wynalazków, w pozbawionym często godności padaniu na kolana przed amerykańską sztuką, literaturą i nauką, niezależnie od istotnych ich wartości. W Ameryce kosmopolityzm jest supernacjonalizmem. W krajach marshallowskich przybiera postać kapitulancji i zdrady narodowej. U nas walka z kosmopolityzmem, narodowym kapitulanciem i nihilizmem narodowym łączy się z walką z nacjonalizmem i

szowinizmem, które dotychczas były główną postaciami antyproletariackiej ideologii.

„Jak nieuchronnie doprowadza nacjonalizm do zwyrodnienia ruchu robotniczego świadczy reakcyjna postawa dzisiejszych przywódców partii jugosłowiańskiej. W kampanii wrogości przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej rywalizują oni z najzaciętszymi wrogami socjalizmu”.

PARTIA NASZA KOSMOPOLITYZMOWI I NACJONALIZMOWI PRZECIWSTAWIA PRAWDZIWE PATRIOTYZM I PROLETARIACKI INTERNACJONALIZM. W tym świetle szczególnego znaczenia nabiera krytyczne opracowanie naszej spuścizny kulturalnej, odświeżenie i spopularyzowanie całego bogactwa naszego dorobku narodowego, naszego wkładu do kultury ogólnoludzkiej, naszych walk rewolucyjnych i naszych najnowszych osiągnięć.

Ideologia kosmopolityzmu prowadzi do degradacji gospodarczej, politycznej i kulturalnej, do niewoli kolonialnej. Ideologia suwerenności i patriotyzmu ludowego i socjalistycznego, opartego na proletariackim internacjonalizmie prowadzi do maksymalnego rozwoju sił wytwórczych, do upowszechnienia i rozkwitu kultury narodowej, do wszechstronnego rozwoju wszystkich twórczych sił narodu. W tym przeciwstawieniu tkwi istota walki ideologicznej o pokój przeciw zahorzości i agresji imperialistycznej.

dzy doszedł lud polski, stało się to dlatego, że lud polski rządzi w oparciu o sojusz i braterstwo z ludami Związku Radzieckiego, z ludami krajów demokracji ludowej, z ludami pracy na całym świecie. Stało się to dlatego, że lud polski pod przewodnictwem klasy robotniczej buduje podwaliny Polski Socjalistycznej.

Obraz świata po czterech latach pokoju zarysowuje się z niezwykłą jasnością:

Kto chce ludowładztwa, kto chce szczęścia i pomyślności ludu, kto jest szczerym patriotą, kto chce rozkwitu i suwerenności Polski — ten jest obrońcą pokoju, demokracji, socjalizmu.

Kto chce wywłaszczenia i użamienia ludu, kto chce powrotu obszarników i kapitalistów, kto jest wyznawcą dolarowego imperium — ten mimo swej pseudo-mocarstwa wej i nacjonalistycznej frazeologii jest kosmopolitą i zdrajcą niepodległości.

Taka jest obecna linia podziału. Siły polskich mas pracujących, na czele których kroczy w zwartych szeregach bohaterska polska klasa robotnicza, poczucie słuszności naszej sprawy, niezłomny hart ideowy naszej Partii sprawia, że w bieżącym roku 1949 jeszcze mocniej skupi się olbrzymia większość narodu dookoła naszej platformy Polski Ludowej, w walce o pokój, w marszu do socjalizmu.

Dla wszystkich uczciwych i szlachetnych ludzi, walka o pokój jest dziś równoznaczna z walką o wolność i postęp człowieka, o obronę jego dóbr moralnych i duchowych, umysłowych i materialnych.

Dla wszystkich ludzi pracy, bez względu na ich narodowość, czy wyznanie, na ich kolor skóry, czy sposób ich życia, walka o pokój oznacza walkę o zniesienie źródeł i korzeni społecznych, rodzących nastroje grabieży, wyzysku i przemocy nad człowiekiem, a więc oznacza walkę o nowy i lepszy ustój społeczny.

Dla klasy robotniczej, dla partii robotniczych i komunistycznych — hasło walki o pokój jest równoznaczne z walką o zwycięstwo socjalizmu w całym świecie.

Walka o pokój, czy też kurs na wojnę, to w obecnych warunkach problem nowego podziału społecznego i nowego układu sił międzynarodowych, który doprowadzi do całkowitej zagłady imperializmu, doprowadzi do zwycięstwa ustroju społecznego, w którym nigdy więcej człowiek nie podniesie ręki zbrojnej na człowieka.

Uchwała Prezydium KCZZ w sprawie dni 3 i 9 maja

WARSZAWA (PAP). Prezydium KCZZ powzięło w dniu 22.IV rb. następującą uchwałę:

„Nawiązując do uchwał KCZZ z lat ubiegłych o nadmiernej ilości dni świątecznych w Polsce, powodującej wielkie straty dla gospodarki narodowej, jak i dla budżetu wielu rodzin robotniczych oraz biorąc pod uwagę liczne zobowiązania załóg fabrycznych i kopalnianych, dotyczące przedterminowego wykonania narodowego planu gospodar-

czego w rb., prezydium KCZZ postanawia:

1) Zwrócić się do Rządu z prośbą o wydanie zarządzenia, aby w dniu 3 i 9 maja, wzorem lat ubiegłych, we wszystkich instytucjach, fabrykach i zakładach pracy odbywała się normalna praca, zgodnie z interesami Państwa i szerokich mas pracujących.

2) Wezwać ogół robotników i pracowników do normalnej pracy w dniach 3 i 9 maja br.”.

Inauguracyjne posiedzenie Centralnego Obywatelskiego Komitetu Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy

WARSZAWA (PAP). Dnia 22 bm. odbyło się w Prezydium Rady Ministrów inauguracyjne posiedzenie Centralnego Obywatelskiego Komitetu Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy, któremu przewodniczył Premier J. Cyrankiewicz. W posiedzeniu wzięli udział zainteresowani ministrowie, przedstawiciele partii politycznych, związków zawodo-

wych i Samopomocy Chłopskiej, Wojska, organizacji kulturalnych i oświatowych, prasy, spółdzielni wydawniczych itp.

Po referacie ministra Oświaty Skrzyszewskiego, omówiono szczegółowy program i ramy zbliżającego się Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy.

Komunikat Głównej Komisji Współdziałania SL i PSL

WARSZAWA (PAP) 21 bm. odbyło się, pod przewodnictwem Marszałka Wł. Kowalskiego, posiedzenie Głównej Komisji Współdziałania SL i PSL.

W posiedzeniu wzięli udział:

z ramienia SL — przewodniczący Rady Naczelnej Marszałek Wł. Kowalski, prezes NKW W. Baranowski, sekretarz generalny A. Korzycki, wiceprezes NKW B. Podędworzyński, sekretarze: pos. A. Juszkiwicz i pos. J. Ozga Michalski oraz członek Sekretariatu I. Klimaszewski;

z ramienia PSL — przewodniczący Rady Naczelnej pos. Cz. Wycech, sekretarz naczelny — pos. K. Banach, wiceprezes NKW — J. Domański i zastępcy sekretarza naczelnego: dr B. Thomas oraz red. W. Schayer.

Główna Komisja omówiła porzą-

dek obrad najbliższych posiedzeń Rad Naczelnych obu Stronnictw oraz wyłoniła wspólną komisję, złożoną z członków Sekretariatów obu Naczelnych Komitetów, dla współpracy w tej dziedzinie.

Główna Komisja omówiła przebieg i przygotowanie tegorocznego Święta Ludowego i postanowiła zwrócić się do PZPR, ZSCh, związków zawodowych i ZMP o jak najpełniejszy udział w organizacji i przebiegu Święta Ludowego, które stać będzie pod znakiem szczególnie silnego manifestowania znaczenia sojuszu chłopsko-robotniczego.

W związku ze zbliżającym się Świętem 1 Maja — Główna Komisja postanowiła wezwać chłopów pracujących do masowego udziału w tym Święcie pod hasłami, wysuniętymi przez klasę robotniczą.

Zwycięstwo socjalizmu to zwycięstwo pokoju

Wkrótce upłyną cztery lata od zakończenia wojny, cztery lata wypełnione intensywną i twórczą pracą o

takim rozmachu, którego Polska nie знаła w ciągu tysiąclecia swego istnienia. Stało się to dlatego, że do wta-

wąpliwości, że Koływanowa spotkało nieszczęście. Ale jakie? Ale co?

— Może akumulatory wyczerpały się — uspakał go koleś. — Może jakiś defekt?

— Nie. Powiedziała o tym naprzód. Przedwczo raj rozmawialiśmy właśnie na ten temat.

Niedawno przeprowadził gruntowny remont swej stacji nie przerywając czynności.

— No, w takim razie może zachorował? Jakaś grypka?

— I chory przywłóknął się do klucza, — oponował rozpaczony Timofiejcz. — Jest radiotelegrafista, radiotelegrafista z krwi i kości. Przywłóknął się. A ty byś się nie przywłóknął. A ja? Nie, tu pachnie czymś poważnym. Tutaj... — ale bał się samemu sobie powiedzieć, że to katastrofa i w dalszym ciągu w określonym i nieokreślonym czasie wzywał UKL, i w dalszym ciągu nie otrzymywał odpowiedzi.

Wydało mu się wtedy, że stracił przyjaciela na zawsze. A nie znał nawet jego twarzy, jego głosu. Cóż mógł sobie o nim przypomnieć? Tylko kropki, kreski, które wymieniali między sobą. A jaki jest Koływanow, jaki — czy przystojny, ogolony, brodaty, jakie ma oczy, jak się śmieje, pali, mileczy — tego nie wiedział. Nie znał tych niezbędnych drobiazgów, które zachowują nam w pamięci obraz przyjaciela, co odszedł, i stwarzają iluzję, że jeszcze żyje tu obok. Ale Timofiejcz był pozbawiony nawet tej iluzji. Kropki, kreski — oto wszystko, co mógł sobie przypomnieć o koleś.

Ze smutkiem palił fajkę, pełnił dyżury, pracował, ale myślał o Koływanowie. Gdy zbliżał się czas wyznaczony, budziła się w nim nadzieja. Wyciągał radiogramy dla zatoki Nadzieja — nagromadziła się

już spora paczka — i zaczynał uporczywie wywoływać UKL. Czas upływał. UKL nie zgłaszał się. Ze smutkiem przeglądał paczuszkę radiogramów, zanim z powrotem ułożył je do pudełka.

I nagle wśród radiogramów spostrzegł jeden, który go oszołomił. „Zatoka Nadzieja. Do Koływanowa”. — przeczytał. Czy nie omylił się? Nie, wyraźnie: Do Koływanowa. Pierwszy za ten cały czas. Rzucił szybko spojrzenie na podpis. „Hala” — przeczytał.

— Hala! — wymówił głośno. — Hala! „Wasia, przebac. Byłam głupia. Wróć, żyć bez ciebie niemożę. Hala”.

Rzucił się do klucza. Znowu zaczął wzywać UKL. — Wasia, wróć! Wróć! Odezwi się! Wasia! — szeptał, stukając rozpaczliwie kluczem. — Masz radiogram. Hala ciebie kocha. Wróć! Wasia! UKL! UKL! Wasia!

Ale zatoka Nadzieja milczała. Zatrzymał się, czekał na odpowiedź, wzywał znowu. Stroił inaczej. Przyciskał słuchawki do uszu, potem rzucał je, przyciskał się do głośnika, ale odpowiadał mu tylko gwizd eteru. Nie wpadł w rozpacz, nie tracił nadziei. Przyciskał mocniej ucho do głośnika, pragnął usłyszeć niechby choć słabe, niezrozumiałe, ale pocieszające kropki, kreski, ale słyszał tylko gwizd, od którego lodowaciała dusza. Zaczęło mu się zdawać, że w gwizdzie tym słyszy dalekie, zgłuszone jęki, wołania: „Na pomoc! Na pomoc!” — i szept: „Przyjacielu! Przyjacielu!” Gotów był uwierzyć, że to słyszy, że słyszy wszystko, byle tylko nie kropki, kreski. Nie, tych nie słyszał. Wrażliwe ucho radiotelegrafisty nie pozwalało mu się oszukiwać.

(C. d. n.)



I kiedy pewnego razu — było to w marcu — Timofiejcz wrócił z dyżuru pochmurny, zdenerwowany, od razu wszyscy zrozumieli, że z Koływanowem coś się stało.

— UKL nie odezwał się, — powiedział Timofiejcz.

— To znaczy jak to — nie odezwał się? — zdziwił się dyżurny ruch.

— Wzywałem go przez dwadzieścia minut, — wzruszył ramionami Timofiejcz. — Wzywałem go i w drugim terminie i w trzecim. I nic, nie słysząc. Grób.

— Ale może po prostu nie chwytą? — zrobił ktoś przypuszczenie.

— Nie. Wszystkie stacje sektora zachodniego odezwały się. Słyszalność doskonała. Nie rozumiem, nie rozumiem, co się z nim stało.

Przez cały wieczór Timofiejcz był zdenerwowany, a gdy i w terminie nocnym i porannym UKL nie odpowiedział na sygnał rozpoznawczy, nie miał już

SPORT — SPORT — SPORT

Porażka pięściarzy Radomiaka z Lublinianką 10:6

W rewanżowym spotkaniu pięściarskim które odbyło się na boisku sportowym przy ulicy Okopowej, Lublinianka odniosła w pełni zasłużone zwycięstwo nad Radomiakiem w stosunku 10:6. Goście przyjechali do Lublina bez Czortka i Garbaczka. Walki stały na zupełnie przeciwnym poziomie.

Zespołem bardziej wyrównanym był zawodnicy miejscowi.

Z ośmiu walk — aż sześć zakończyło się przed upływem czasu.

PRZEBIEG WALK

Po przywitaniu drużyny radomskiej przez ppłk. Stryjera w rogach ringu pozostają przedstawiciele wagi muszej: Barański (R) i Kukier (L). Lublinianin rusza z miejsca do natarcia. Następuje wymiana ciosów po której twarz radomianina nabiera koloru purpury. Kukier bezustannie dąży do ulubionego półdystansu. Przez pierwszą rundę walka obfituje w obustronną wymianę ciosów, w której przeważnie, ostatnie słowo należy do lublinianina.

W drugim starciu zarysowuje się zdecydowana przewaga Kukiera. Barański słabnie i opada z sił.

W trzeciej rundzie lublinianin nie daje odpoczynku przeciwnikowi zadając mu całą serię ciosów po których Barański rezygnuje z dalszego prowadzenia walki.

W wadze koguciej Marzec (R) nie był groźnym przeciwnikiem dla Miścisława Barana (L).

Po pierwszej serii otrzymanych ciosów w tułów — Marzec ukląkł na deski a następnie zrezygnował z walki.

W piórkowej, w najładniejszej walce dnia Sieradzan (R) zupełnie przekonująco pokonał na punkty ambitnie walczącego Makara (L).

Przez wszystkie trzy starcia stroną atakującą był radomianin. Dopiero pod koniec spotkania lublinianin trafił celnie ciosami sierpowymi radomianina, który kończy walkę lekko oszołomiony.

Werdykt sędziowski (zresztą zupełnie słuszny) przyznający zwycięstwo Sieradzanowi spotkał się ze sprzeciwem publiczności.

W lekkiej, walka zakończyła się nadspodziewanie szybko. Pakosz (R) w walce z Kaźmierczakiem stał z góry na straconej pozycji. Po pierwszym skrzyżowaniu pięści staje się zupełnie widocznym, że walka między tymi zawodnikami nie potrwa pełne trzy rundy.

Po pierwszym silniejszym ciosie Kaźmierczaka, Pakosz zapoznaje się z deskami w rogu ringu odpoczywając do „8”.

Po następnym ciosie Kaźmierczaka, (upercut) w tułów, Pakosz podaje się.

Zupełnie podobny przebieg miała walka w wadze półśredniej między Bajdą (R) i Zielińskim (L), z tą tylko różnicą, że radomianin został w ringu wyliczony.

Po pierwszej wymianie ciosów Bajda pada na ring do „6”. Następnie zupełnie rażąco podrywa się, do chodząc momentalnie do walki. Następuje gwałtowna wymiana ciosów

po której radomianin ponownie pada na ring i zostaje wyliczony.

Walka w wadze średniej nie dostarczyła spodziewanych emocji. Wasiak II (R) i Trzęsowski (L) stoczyli walkę mało interesującą często wpadając w clinch.

Pod koniec walki, radomianin ledwo trzymał się na nogach, będąc silnie wyczerpanym.

W wagach ciężkich przewaga była po stronie gości.

W wadze półciężkiej Kotkowski (R) mimo słabej techniki szybko uporał się z bojaźliwie walczącym Musiałem (L) po niezbyt silnym ciosie, zadany mu przez radomianina, lublinianin został wyliczony.

W ciężkiej, Kosłada (L) poszedł w ślady swojego kolegi i otrzymałszy kilka celnych ciosów od Steca (R) zrezygnował z dalszego prowadzenia walki.

Walki w ringu prowadził ob. Kobiłko — b. dobrze.

Punktowali: ob. ob.: kpt. Michałowski, Folleher, Suchodola. Widzów około 2 tysiący.

Organizację zawodów na poziomie

Nikłe zwycięstwo Lublinianki nad Widzewem 2:0 (1:0)

W meczu piłkarskim II klasy Państwowej Lublinianka pokonała Widzew w stosunku 2:0, uzyskując bramki z rzutu karnego przez Ziółka w 20 minucie gry oraz ze strzału Wójcickiego w 77 minucie.

Sędziował ob. Ręsa z Jarosławia — słabo.

Wczorajszy mecz piłkarski nie zachwylił czterotysięczną częścią widzów, gdyż spotkanie to stało na niskim poziomie technicznym.

Przez pełne dziewięćdziesiąt minut gry — trudno było dopatrzeć się bardziej przemysłanej akcji.

Obydwie drużyny wybiły holo-dowały grze górą, którą w dodatku cechowała wyjątkowa niedokładność podań. W tych warunkach możemy sobie dokładnie odtworzyć obraz gry wyjątkowo nudnej.

Uzyskane zwycięstwo wojskowych nad Widzewem jest całkowicie zasłużone, gdyż drużyna gospodarzy miała dużo więcej dogodnych pozycji do zdobycia bramek, aniżeli zespół Widzewa.

Przechodząc do oceny poszczególnych graczy z obydwu drużyn, dała się zauważyć po prostu beznamiętna gra Różyły, który ponownie wprowadza do gry dryblingi kończące się regularnym odebraniem temu zawodnikowi wszelkich piłek. To też pożytek z gry Różyły równa się zeru.

Reszta graczy wojskowych braki techniczne nadrabia ofiarnością w grze.

W drużynie pokonanych najlepszym zawodnikiem był bramkarz Uptas oraz prawy łącznik (4) Pietrzykowski. Drużyny wystąpiły w następujących składach.

Widzew: Uptas, Kopaniewski, Reszka, Wiernik, Staby, Paciorek, Janas, Pietrzykowski, Konarski, Pawlikowski, Krygier.

„Lublinianka”: Skrański, Warchol, Kowalski, Rudnicki, Bartosz, Sołdżński, Sładak, Wójcicki, Różyło, Urbanik i Ziółka.

Organizację zawodów na poziomie,

ZS „Gwardia” zdobyła puchar wojewody lubelskiego w biegu na przełaj

Staraniem Lubelskiego Okręgowo Związku Lekkoatletycznego został zorganizowany w dniu wczorajszym bieg na przełaj na dystansie 3.500 m. pod hasłem „Trzymamy straż nad Odrą”.

Pierwszym zdobywcą pucharu ufundowanego przez wojewodę lubelskiego była drużyna Oficerskiej Szkoły Intendencji. W r. 1948 zdobył ją Młodzieżowy Klub Sportowy. Obecnie zaś puchar znajduje się w rękach ZS „Gwardia”.

Start i meta wczorajszego biegu mieściła się na stadionie przy ul. Al. gen. Karola Świerczewskiego.

Po strzale startera, zawodnicy ruszyli, zwartą lawą biegnąc ok. 1 km. razem. Po przebiegnięciu dwóch kilometrów na czoło wysunął się Kramek (ZS „Gwardia”), za nim bił Wentlandt (MKS), trzecim Ryński (MKS). Czołowa trójka oddalała się od pozostałych zawodników.

Po przebiegnięciu 2,5 km. Kramek zaczyna ostro finiszować pozostawiając w tyle o 60 m. za sobą Ryńskiego i Wentlandta. Finiszując wpada na metę jako pierwszy z czasem 9.31,3. Drugie miejsce uzyskał Ryński (MKS) — czas 10:0.1, trzeci Michoń („Gwardia”) czas 10:3.06, czwarte miejsce Wentlandt (MKS) — z czasem 10:9.00, piąte Kuśmirek („Gwardia”) — z czasem 10:9.07, szóste Bator („Gwardia”) — z czasem 10:20.4.

Pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej uzyskało ZS „Gwardia” z ilością punktów — 78, drugie MKS z ilością — 165 pkt.

Zwycięską pierwszą dziesiątką ZS „Gwardia”, która zdobyła puchar

przechodni składa się z zawodników: Kramek, Michoń, Kuśmirek, Bator, Janaszczuk, Deska, Boban, Badzior, Płaska, Jar.

Dziwi nas dlaczego do biegu została zgłoszona mała ilość klubów sportowych, startowali bowiem tylko dwa zespoły ZS Gwardia i MKS. Dlaczego kluby sportowe Zw. Zawodowych, jak: ZS „Sygnał”, oraz Lublinianka i AZS nie zgłosiły swych zawodników, przecież bieg ten jest jakby sprawdzianem sił sportowych klubów a także jest próbą sił przed rozegraniami Biegów Narodowych?

Apelujemy więc do czynników miarodajnych by obudziły się w „snu zimowego” i bardziej interesowały się życiem sportowym na terenie Lublina.

Organizacja zawodów sprawna.

WYNIKI niedzielnych rozgrywek piłkarskich

I. KLASA PAŃSTWOWA

Cracovia — Ruch	3:3
Polonia — Szombierki	2:1
Warta — Lechia	0:2
AKS — Wisła	1:2
LKS — ZZZK	1:0
Polonia B. — Legia	0:3

II. KLASA PAŃSTWOWA

Grupa północna

Garbarnia — Pomorzanie	2:1
Ostrowia — PTC	5:2
Radomsk — Ognisko	2:1
Gwardia Szcz. — Bzura	2:2

Grupa południowa

Polonia P. — Polonia Św.	3:4
Skra — Gwardia Kiel.	2:0
Rymer — Batldon	2:0
Tarnovia — Naprzód	1:1
Pafawag — Chelmek	0:1

Wyniki walk pięściarskich o drużynowe mistrzostwo Polski

GEDANIA — GWARDIA (Gdańsk)	10:6.
BATORY — GWARDIA (Warszawa)	9:7.
ZBYW (Łódź) — ZJEDNOCZENI (Bydgoszcz)	10:6.

Torma i Majdloch wycofani z reprezentacji Europy

Pięściarska reprezentacja Europy, która ma w przyszłym miesiącu rozegrać w Chicago mecz z reprezentacją Stanów Zjednoczonych, doznała poważnego osłabienia, bowiem czecho-

słowacki „Sokół” postanowił wycofać z niej dwu swych pięściarzy, a mianowicie: mistrza olimpijskiego w wadze półśredniej — Tormę oraz Majdlocha (waga muszej). Przypominamy, że uprzednio wycofani zostali przez Węgry z reprezentacyjnej drużyny Europy dwaj mistrzowie olimpijscy: Papp i Csik. Do meczu z Ameryką reprezentacja Europy wystąpi więc bez najlepszych pięściarzy w wadze muszej, koguciej, półśredniej i średniej.

Wyścig kolarski o puchar gen. Konarzewskiego

W Warszawie w Parku Paderewskiego odbył się wyścig kolarski na dystansie 100 km o puchar przechodni gen. J. Konarzewskiego w konkurencji międzynarodowej. Startowało 44 kolarzy. Wyścig zakończył się pełnym sukcesem Węgrów, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca.

Wyniki techniczne:

- 1) Pobiasz (Węgry) — 2 godz. 55 min. 40 sek.
- 2) Pap (Węgry)
- 3) Nowoczek („Ruch” — Hajduki Wielkie).
- 4) Pietraszewski („Gwardia” — Warszawa).

Zainteresowanie wyścigiem olbrzymie.

120 kolarzy weźmie udział w wyścigu Praga—Warszawa

Komitet Organizacyjny wyścigu w Pradze otrzymał potwierdzenie udziału w wyścigu drużyny kolarzy albańskich. Ekipa albańska składa się z 8 osób i przedstawia się następująco: kierownik — Pilku, mechanik — Kastrati, kolarze — Algel, Ruzdi, Koco, Gani, Mihel i Cico.

Start kolarzy albańskich będzie pierwszym nawiązaniem kontaktu sportowego między Polską i Albanią.

Bulgaria będzie reprezentowana na wyścigu przez 3 drużyny. W skład drużyn bułgarskich wejdą następujący kolarze: Michajłow, Niliaw, Kristew, Dimow, Dichew, Iwanow, Dinczew, Rajczow, Christow, Dobrew, Gnechow, Nokolow, Stejanow, Konstantinow, Giargiew, Miliow, Dobrew i Nenow.

Drużynę będzie towarzyszyło 3-osobowe kierownictwo.

Ostatecznie więc do chwili obecnej potwierdzony został udział 20 drużyn, tj. 120 kolarzy, z następujących państw:

Albania — 1 drużyna, Bulgaria — 3 drużyny, Czechosłowacja — 3 drużyny, Finlandia — 1 drużyna, Francja — 3 drużyny, Polska — 3 drużyny, Rumunia — 2 drużyny, Węgry — 2 drużyny, Włochy — 2 drużyny.

W historii kolarstwa amatorskiego

Komisja PZM uznała tor żużlowy w Lublinie

Wraz z nadchodzącą wiosną zbudził się w Lublinie ruch na torze żużlowym przy Al. Gen. Świerczewskiego (Nowa Droga). Przyłączam się do grupki bacznie oglądającej tor. Okazuje się że przez polskiego Związek Motocyklowy w Warszawie ob. Kosowski, członek komisji sportowej PZM ob. Marciniak, z zadowoleniem witają młody tor żużlowy w Lublinie. Tor ten jest w porządku chronologicznym zaledwie czwarty w Polsce, stwierdza przez PZM ob. Kosowski. Lubelski Klub Motocyklowy bez żadnych subwencji własnymi środkami oraz przy pomocy społeczeństwa sfinansował budowę toru. Roboty ziemne zostały wykonane przez młodzież szkół średnich w akcji „Służba Polsce”. Do zrobienia toru zużyto 1500 ton żużlu, na podkładzie 2000 t gruzu. W najbliższym czasie dla zakończenia wiosennej toalety toru, otrzyma on jeszcze porcję ok. 500 ton żużlu. Jest przeto szansa, że Warszawa uzna tor za godny zakwalifikowania do I klasy.

Ruch na torze lubelskim zapowiada się niemały. W kalendarzu sportowym PZM pierwsze tegoroczne zawody na żużlu w Lublinie wyznaczone były na 8 i 9 maja. Wobec tego jednak, że cały stadion w dniach tych zajmą uczestnicy Biegów Narodowych — zawody motocyklowe przeniesione zostaną na 14 i 15 maja. W najbliższym czasie odbędzie się w Lublinie 2-tygodniowy kurs jazdy na żużlu, pod kierunkiem trenera Czecha-Serberka. Kurs ma na celu przeszlifowanie formy czołowych polskich zawodników na zawody międzynarodowe. W kursie wezmą udział zawodnicy tej klasy co: Smoczyk i inni.

Dla lubliniaków na tym obozie zarezerwowane są trzy miejsca. Najbardziej sensacyjnie zapowiadają się wyścigi, jakie LKM urządzi po obozie treningowym z udziałem kursantów.

W chwili gdy komisja oglądała tor zjechał z asfaltu lubelski pupilek żużlowy, członek sekcji motorowej MKS przy LKM Włodek Szwendrowski, dla sprawdzenia toru. Stadion zagrał

szchem srebrnej górnej 560-ki NSU bez tłumików. Za chwilę maszyna kładzie się gładko na wirażu. Spód tylnego koła tryska fontanna żużlu. Już jest na prostej, za chwilę drugi wiraż. Nieźle — kiwa z uznaniem prezes Kosowski, warto chłopaka pokazać na torach innych miast. A no zobaczmy, a raczej usłyszmy, jaka będzie muzyka, jak 30 motorów zagrzmie „pełną pierśią”. Trening, trening i jeszcze raz trening podkreśla prezes Kosowski, Lublin musi znaleźć i oszlifować swoje talenty!

Z okazji kursu skorzystała wszyscy lubelscy motocykliści zwłaszcza ci, którzy dotąd nie mieli okazji oglądać ekstra klasy żużlowców.

W dniu 14 maja odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu połączone ze Zjazdem Plakietowym, 15-go — wyścig. W ogóle sezon będzie ożywiony, przewidujemy w Lublinie i zawody międzynarodowe — kończy prezes LKM. Oznacza to dla Klubu pracę, dużo pracy, a może i trochę pieniędzy.